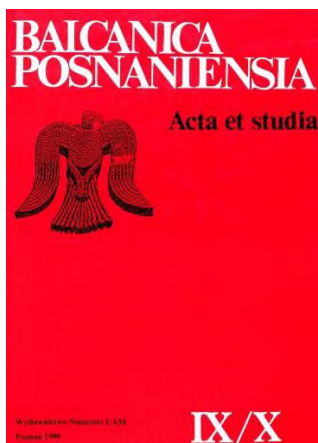




Czamańska Ilona, rec. książki: Veniamin Ciobanu, *Românii în politica est-central europeană 1648–1711*, Iași 1997, s. 192, indeks, strony niemieckie, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1999, t. 9–10, s. 255–257.

<https://doi.org/10.14746/bp.1999.9-10.19>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54635>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

RECENZJE

Veniamin Ciobanu, *Românii în politica est-central europeană 1648-1711*, Iași 1997, s. 192, indeks, strony niemieckie.

Książka V. Ciobanu stanowi kolejną już pozycję w szeregu jego prac dotyczących polityki regionalnej, w szczególności zaś wpływu sytuacji w Polsce na sytuację krajów rumuńskich. Druga połowa XVII w. i początek XVIII w. to okres wielkich przemian w układzie sił politycznych regionu. Spoglądając z perspektywy krajów rumuńskich można zaobserwować, jak chyłące się ku upadkowi potęgi Rzeczypospolitej i Turcji Osmańskiej starały się za wszelką cenę wzmocnić swą pozycję ich kosztem, a przynajmniej nie dopuścić do wzmocnienia się przeciwników czy konkurentów. Całość podzielona została na trzy części.

Pierwsza część obejmuje lata 1648-1660 i główną jej osią jest polityka Jerzego II Rakoczege. Postawienie w centrum rozważań pozornie mało znaczącego lennika Turcji wydaje się w pełni uzasadnione. Siedmiogród za rządów Rakoczyców znakomicie wykorzystywał trudności sąsiadów i systematycznie wzmacał swą pozycję, całkowicie podporządkowując sobie obydwu gospodarów – moldawskiego i wołoskiego. Nie spełnionym ukoronowaniem jego dążeń miało być zdobycie tronu polskiego. Za niezmiernie trafne trzeba uznać spostrzeżenie autora, że pełna realizacja tego zamiaru oznaczałaby w praktyce emancypację spod zwierzchnictwa tureckiego nie tylko Siedmiogrodu, lecz także obydwu gospodarstw i przede wszystkim z tego względu atak Jerzego II Rakoczege na Polskę musiał wywołać reakcję Porty Otomańskiej. Konflikt turecko-siedmiogrodzki, zakończony włączeniem części terytorium księstwa do Turcji i całkowitym uzależnieniem od Porty jego nowego księcia Michała Apafiego spowodował destabilizację sytuacji politycznej w regionie, otwierając drogę do nowej fali wojen osmańsko-habsburskich, jak również, poprzez zaostreżenie kontroli nad Wołoszczyzną i Moldawią, także do ekspansji tureckiej w kierunku Podola i Ukrainy.

Dyskusyjne jest natomiast potraktowanie polityki Jerzego II Rakoczege jako jednolitej i konsekwentnej w ciągu całego jego panowania, zwłaszcza w kwestii dążeń do uzyskania tronu polskiego. Pogląd ten, funkcjonujący powszechnie także w polskiej literaturze, nie wydaje się do końca słuszny. Po śmierci Władysława IV Jerzy I Rakoczy wysunął jako kandydata na tron polski swego młodszego syna Zygmunta. Stary książę zmarł w trakcie elekcji i kandydatura siedmiogrodzka nie została w porę zgłoszona. Zygmunt wraz z matką, Zsuzanną Lorántfy, usiłowali zakwestionować ważność wyboru Jana Kazimierza i podjęli działania zmierzające do jego detronizacji, porozumiewając się w tym celu z jego przeciwnikami politycznymi w Rzeczypospolitej z jednej i Bohdanem Chmielnickim z drugiej strony. Sam Jerzy II nie przeciwdziałał wprawdzie tym działaniom, jednak osobiście się w nie nie angażował, a nawet w pewnym momencie wyraźnie odmówił bratu swej pomocy. Ta dwutorowość w polityce Siedmiogrodu trwała do śmierci Zygmunta, tj. do lutego 1652 r. Nie można więc mówić, że Jerzy II od początku swych rządów dążył do uzyskania korony polskiej. Wyraźne jego dążenia w tym kierunku uwidoczniły się dopiero w roku 1656, nie wcześniej. Ze względu na wspomnianą śmierć Zygmunta nie można układu Jerzego II z Chmielnickim z lipca 1652 r. łączyć z planami opanowania tronu polskiego, a tym bardziej, jak sugeruje Autor, z kolejną próbą realizacji związku dynastycznego z Moldawią. Projekt mał-

zeństwa Zygmunta Rakoczego i córki Bazylego Lupula, Roksandy, wydaje się zresztą w istocie krótkotrwałym epizodem. Po odmowie Lupula Zygmunt zwrócił się w innym kierunku posługując znacznie lepszą partię – palatynównę reńską Henriettę. Małżeństwo to było jednym z wielu przejawów silnych związków Siedmiogrodu z obozem protestanckim w Europie. Rola tych związków nie została w pracy V. Ciobanu w dostateczny sposób doceniona, a przecież miały one istotne znaczenie w przystąpieniu Jerzego II do wojny z Polską.

Drugi okres wyodrębniony przez Autora, obejmujący lata 1660-1683, związany jest ze wzrostem ekspansji tureckiej w kierunku północnym. Rozpoczęła się ona pokonaniem Siedmiogrodu i aneksją Wielkiego Waradynu (Oradea). Kolejnym jej etapem była wojna turecko-habsburska. Źródeł tej wojny nie tylko należy szukać w konflikcie siedmiogrodzko-tureckim, lecz także, i chyba przede wszystkim, w konflikcie chorwacko-tureckim, co jednak zostało tu pominięte. Niekorzystny dla chrześcijan, mimo zwycięstwa pod St. Gotthard, pokój w Vasvár (1664), przyniósł państwu osmańskiemu kolejne nabytki terytorialne w postaci Újváru (Nove Zamky) i korektur granicznych w Chorwacji. Niewątpliwie należy przyznać Autorowi rację, że te sukcesy Turcji spowodowały wzrost zagrożenia także dla pozostałych, poza Siedmiogrodem, jej europejskich lenników: krajów rumuńskich i chanatu krymskiego, toteż próba ich współpracy spotkała się z reakcją Porty w postaci detronizacji chana Mehmeda Gireja i hospodara mołdawskiego Jerzego Duki w 1666 r. Dalszą konsekwencją tego była zmiana polityki Turcji i chanatu wobec Polski w kierunku ochłodzenia stosunków, co zostało jeszcze spotęgowane przez zbliżenie hetmana kozackiego, Piotra Doroszenki, do Krymu i Turcji, a także polsko-rosyjski rozejm w Andruszowie. Jednak ze względu na to, że polsko-kozacko-tatarskie układy podhajeckie z 1667 r. nie gwarantowały trwałego pokoju, a rozejm polsko-rosyjski stwarzał w istocie niewielkie szanse na współpracę tych dwu państw przeciw Turcji, kraje rumuńskie zostały zmuszone do pełnego podporządkowania się polityce osmańskiej. Ta jednak początkowo dążyła do neutralizacji problemu ukraińskiego, o czym świadczy odnowienie dawnych układów pokojowych przez Hieronima Radziejowskiego. Niewątpliwie ważną rolę w zmianie tego nastawienia odegrało zdobycie Kandii i zakończenie długotrwałej wojny z Wenecją (6 IX 1669) oraz osłabienie Rzeczypospolitej związane z wyborem na tron Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Nie wydaje się jednak, by Turcja natychmiast po tych wydarzeniach podjęła wyraźne plany wojny z Polską, jak zdaje się sugerować Autor. W istocie konflikt dojrzał kilka lat, a czynnikami decydującymi było pogłębianie się kryzysu ukraińskiego, pogłębianie się kryzysu wewnętrznego w Polsce oraz kardynalne błędy polityczne pośła polskiego w Stambule Franciszka Kazimierza Wysockiego.

Ciekawym spostrzeżeniem jest natomiast, iż w dobie kampanii podolskiej Turcja, uzależniona od zaopatrzenia z Mołdawii, szukała sprzymierzeńców wśród miejscowego bojarstwa i to stanowiło główną przyczynę oddania tronu Stefanowi Petryczejce. Zwycięstwo tureckie i zajęcie Podola pogorszyły jeszcze i tak trudną sytuację polityczną i ekonomiczną Mołdawii, ze względu na konieczność zaopatrywania tureckiego garnizonu na Podolu. Niewątpliwie było to głównym motorem działań Petryczejki zmierzających do utworzenia ligi antytureckiej i opowiedzenia się po stronie polskiej w dobie kampanii roku 1673 r.

V. Ciobanu przytacza też nieznane polskim badaczom kulisy bezkrólewia po śmierci Michała Korybuta, jak poparcie tureckie dla kandydatury Jana Sobieskiego, związane z powrotem Turcji do polityki profrancuskiej, i negocjacje hetmana wielkiego z wielkim wezyrem w końcu roku 1673 w sprawie pożyczki znacznej sumy pieniędzy, gwarantowanej przez ambasadora francuskiego w Stambule. Wydaje się jednak wątpliwe, by było to przyczyną ostatecznego niewykorzystania przez Sobieskiego zwycięstwa pod Chocimem. Zadecydowało o tym ostateczne, mimo początkowych sukcesów, niepowodzenie kampanii Mikołaja Sieniawskiego i brak dostatecznego poparcia miejscowych bojarów dla Petryczejki. Jak zresztą to słusznie zauważył Autor, bojarzy mołdawscy, obawiając się aneksji przez Turcję także terytoriów mołdawskich, w większości zgodzili się na objęcie tronu nie przez kłótnię z członków panujących wcześniej dynastii czy miejscowego bojara, lecz przez „protofanariote” Dumitraszka Cantacuzino.

Spśród innych problemów poruszanych przez V. Ciobanu warto zwrócić uwagę na przedstawienie sytuacji w dobie wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1677-1681. Uwidoczniły się w niej niedwuznacznie pretensje Rosji do całej Ukrainy, jako dawnej Rusi Kijowskiej. Utrudniało to nawiązanie ściślejszej współpracy polsko-rosyjskiej przeciw Turcji, do której dążył Sobieski po niepowodzeniu planów bałtycz-

kich. Oficjalne potwierdzenie przez Portę, uzurpującą sobie prawo do zwierzchnictwa nad całą Ukrainą, panowania rosyjskiego na kijowszczyźnie, przesądziło, zdaniem Autora, o zawarciu układu pokojowego w Baczyszeraju. Można tu jednak jeszcze dodać, że przygotowany już całkowicie, choć jeszcze nie podpisany, polsko-rosyjski układ sojuszniczy stał się znakomitą atutem Rosji w jej negocjacjach z Turcją. Trudno natomiast zgodzić się z sugestią, że powierzenie przez sułtana funkcji hetmana Ukrainy gospodarowi mołdawskiemu Jerzemu Duce mogło być gwarancją stabilizacji w regionie. W Polsce zostało to bardzo źle przyjęte, a gospodar zapłacił za to całkowitą utratą zaufania króla polskiego, co odbiło się niekorzystnie na stosunkach polsko-mołdawskich przed i w dobie wyprawy wiedeńskiej.

Trzecia część, zatytułowana *Zmiana układu sił w Europie Środkowo-Wschodniej i jej wpływ na status polityczno-prawny przestrzeni karpacko-dunajskiej*, obejmuje chronologicznie lata 1683-1711. Oś jej stanowią rozmaite plany dotyczące przyszłości Mołdawii, Wołoszczyzny i Siedmiogrodu podejmowane w negocjacjach dyplomatycznych członków Świętej Ligi. Oczywiście centralne miejsce zajmuje tu polityka Jana III Sobieskiego, który niedwuznacznie dążył do podporządkowania sobie księstw rumuńskich. Jednak stwierdzenie, że Rzeczpospolita żywiła aneksjonistyczne plany wobec tych księstw wydaje się nieporozumieniem. Zachowane materiały źródłowe nie wskazują na zamiary inkorporacyjne Rzeczypospolitej wobec Mołdawii, a tym bardziej Wołoszczyzny, często natomiast mowa o przejęciu tych terytoriów pod polskie zwierzchnictwo. Jeśli można o czymś takim mówić, to jedynie w odniesieniu do północnomołdawskich okręgów pogranicznych okupowanych przez wojska polskie, które próbowano zatrzymać w traktatach karłowickich, a i później jeszcze w czasie wielkiego poselstwa pokojowego Rafała Leszczyńskiego.

W polityce Rzeczypospolitej, a także Cesarstwa i Rosji zmierzających do podporządkowania sobie krajów rumuńskich Autor upatruje zasadniczej przyczyny zmiany dotychczasowego statusu politycznego Mołdawii i Wołoszczyzny poprzez przekazanie w nich rządów fanariotom. Wydaje się, iż jest to tylko część prawdy. Nie można bowiem tego problemu rozpatrywać, nie biorąc pod uwagę sytuacji w samej Turcji, w której nastąpił ogromny wzrost znaczenia gospodarczego i kulturalnego żywiołu greckiego, jak również roli, jaką odgrywał w państwie osmańskim Alexandro Maurocordato i jego synowie.

Książka V. Ciobanu ze względu na globalne potraktowanie problemu i celne spostrzeżenia stanowi niewątpliwie bardzo ważną i wartościową pozycję. Lekturę utrudnia jednak fatalna korekta, a właściwie chyba jej brak. Spośród bardzo licznych błędów literowych odnotuję tu tylko trzy, które mogą spowodować niewłaściwe odebranie treści. Na s. 101, w miejscu, w którym mowa o zdymisjonowaniu Grzegorza Ghiki, chodzi chyba o koniec listopada, a nie o koniec września 1673 r. jak jest w tekście. Również na tej samej stronie, gdy mowa o spotkaniu pułkownika Siekierzyńskiego z wielkim wezyrem w Babadag winna być data 10 maja 1674, a nie 1673 r. Ponadto Autor pisząc o pośle polskim do Turcji konsekwentnie podaje nazwisko Ginski, w rzeczywistości brzmiało ono Gniński. Mimo tych drobnych usterek książkę z całym przekonaniem polecam polskim badaczom.

Iłona Czamańska

Sulejman Wspaniały i jego czasy. Imperium osmańskie we wczesnej epoce nowożytnej. Pod redakcją Metina Kunta i Christine Woodhead. Przełożył Wojciech Weinert, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, ss. 252, mapy.

Z tym większym zadowoleniem należy przyjąć tę publikację, gdyż stara się ona wypełnić lukę w polskiej historiografii, dotyczącą historii Turcji osmańskiej i krajów nie tylko bałkańskich w XV i XVI w. (jak dotąd prace J. Reychmana, tłumaczenia: F. Babingera – *Z dziejów imperium Osmanów*; S. Runcimana, *Upadek Konstantynopola 1453*; ostatnio – I. Czamańska, *Mołdawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV w.*)